

Natalia Jarska
Warszawa

Nowohucka rewolucja społeczna. O książce Katherine Lebow *Unfinished Utopia. Nowa Huta, Stalinism, and Polish Society* (2013)

Nowa Huta jako sztandarowy projekt planu sześcioletniego, największa inwestycja i miasto zbudowane na surowym korzeniu, w wielu wymiarach urastające do rangi symbolu, stało się tematem książki amerykańskiej historyczki Katherine Lebow. Monografia o wymownym tytule *Niedokończona utopia* próbuje na nowo odczytać znaczenie Nowej Huty. Jest to próba interpretacji przede wszystkim doświadczenia budowniczych miasta i fabryki, a przez pryzmat tych doświadczeń — zrozumienia powojennych przemian społecznych w Polsce. *Unfinished Utopia* zwraca uwagę na paradoksy rewolucji społecznej w stalinizmie. Ambitne, szerokie spojrzenie na badaną problematykę z miejsca zachęca do lektury. Książka Lebow przynosi dużo interesujących i wartych dyskusji spostrzeżeń i tez. Wprawdzie wiele przedstawionych w niej faktów i zjawisk nie jest dla polskiego czytelnika nowością, ale Lebow proponuje szerokie i świeże interpretacje, które stanowią bezsprzecznie istotny głos w dyskusji nie tylko o stalinizmie w Polsce, ale o całej PRL. Książka nie wolna jest jednak od uproszczeń czy nawet błędów. Zwłaszcza te ostatnie powinny zostać usunięte, jeżeli praca miałaby ukazać się po polsku i zyskać sobie szerszą publiczność.

Nowa Huta interesuje autorkę jako miejsce szczególnie naznaczone wizjami „miejskiej utopii” i sprawiedliwości społecznej. Jak pisze we wstępie, „Nowa Huta reprezentowała dla swoich mieszkańców obietnicę wolności, wyboru i mobilności, ucieleśniając przejście Polski od postfeudalizmu i nowoczesności”. Jednocześnie była symbolem narodowego odrodzenia i rewolucji socjalnej (s. 2). Lebow analizuje działanie tych idei w praktyce (*workings of ideology*, s. 7), próbując odnieść je do doświadczenia budowniczych miasta.

Autorka odmalowuje „społeczny i kulturowy” krajobraz Nowej Huty, lecz nie jest to „tylko” historia społeczna. Nowa Huta od zarania była pełna znaczeń politycznych, co zresztą nie zmieniło się co najmniej do końca istnienia PRL. Lebow przekonuje, że polityczne i społeczne idee kształtujące doświadczenia budowniczych Nowej Huty wywarły przemożny wpływ na rolę tego miejsca na mapie rewolucji „Solidarności”. Jest to jedna z najciekawszych tez tej książki.

Tę właśnie, główną tezę *Niedokończonej utopii* warto przytoczyć dosłownie: „To właśnie spotkanie ze stalinowską ideologią i praktyką od końca lat czterdziestych do połowy pięćdziesiątych — zawierającymi próbę stworzenia nowej, lepszej i bardziej egalitarnej cywilizacji — stworzyło bardzo podatny grunt dla późniejszego solidarnościowego protestu” (s. 5).

Książka Lebow wpisuje się w popularny w historiografii zachodniej nurt badań społecznych, który powstał w opozycji do paradygmatu totalitaryzmu. Badania te, najogólniej ujmując, koncentrują się na aktywności różnych grup społecznych w państwach komunistycznych, podkreślając owo działanie jako istotny składnik dynamiki wewnętrznej. Ludzie w komunizmie nie tylko byli poddani represjom i indoktrynacji, ale na różny sposób funkcjonowali w tym systemie, podejmując autonomiczne decyzje oraz negocjując swoje role. Ponadto, według badaczy tego nurtu, terror „był koniecznym, ale niedostatecznym warunkiem ustanowienia i podtrzymywania reżimów komunistycznych”, może wyjaśnić, „jak rządzą komuniści”, ale nie „dlaczego

rzządzili, tak jak zarządzili” (s. 6). Badania prowadzone z tej perspektywy pozwalają zrozumieć, na czym polegało poparcie dla stalinizmu czy komunizmu. Wśród klasycznych prac reprezentujących tę perspektywę można wymienić ostatnio wydaną po polsku książkę Sheili Fitzpatrick¹. W tym szerokim nurcie mieszczą się także pozycje poświęcone Polsce (które zresztą autorka przywołuje): książki Padraica Kenneya, Małgorzaty Fidelis czy Johna Connelly'ego².

Dlatego Lebow koncentruje się na doświadczeniu różnych aktorów społecznych — urbanistów, junaków SP, robotników budowlanych, kobiet. Przez pryzmat ich codziennego doświadczenia stara się zrozumieć proces tworzenia znaczeń i tożsamości. „Uczestniczenie w budowaniu Nowej Huty tworzyło ideologię, w takim samym stopniu jak ideologia tworzyła Nową Hutę” — pisze (s. 7). „Opierając się na stalinowskiej retoryce rewolucji społecznej, zbiorowego wysiłku, produktywnego obywatelstwa (*productive citizenship*) oraz innych dostępnych tradycjach [...] uczestnicy tej historii walczyli o znalezienie znaczącego wspólnego języka dla opisu rzeczywistości, jakiej musieli stawić czoło” — przekonuje autorka. Tę perspektywę można uznać za interesującą. Dzięki niej możliwe jest połączenie wielu wątków, które często traktuje się oddzielnie: życie codzienne, ideologia, polityka, przeobrażenia społeczne. Co ważne, Lebow nie odrzuca jako niewiarygodnych narracji, które mogą się wydawać przesiąknięte schematami propagandowymi; pokazuje, jak można je interpretować.

Każdy z sześciu rozdziałów został poświęcony innemu problemowi; jedynie ostatni (*Spaces of Solidarity, 1956–1989*) dotyczy okresu po stalinizmie. W pierwszym rozdziale autorka opisuje, jak planowano i realizowano budowę Nowej Huty, koncentrując się na zaangażowanej w ten proces inteligencji. Przekonuje, że nawet w stalinizmie „jednostki i grupy [...] próbowały realizować swoje wizje w ramach stalinowskich ograniczeń” (s. 41). W tym rozdziale Lebow pokazuje, jak dalece realizacja odbiegała od pierwotnych planów, snując ciekawe refleksje nad relacją planowania i praktyki w reżimach totalitarnych (s. 42, 43). Stawia pytanie o sfery, gdzie „planowanie wymykało się biurokratom, ekonomistom i architektom i wkraczało na pole konfliktu społecznego, negocjacji”.

Drugi rozdział — niewątpliwie jeden z ciekawszych — Lebow poświęciła „nowemu człowiekowi”. Autorka próbuje zrozumieć, w jaki sposób kształtowała się tożsamość pierwszych mieszkańców miasta i budowniczych kombinatu i osiedli. Przekonuje, jak przybycie do Nowej Huty dawało wolność tworzenia tej „nowoczesnej” tożsamości. Jednak zdaniem autorki bieda na wsi była ważniejsza niż „czar” propagandowy nowego miasta. Zaangażowanie swoich bohaterów interpretuje jako udział w „narodowej walce” (*national struggle*), jako chęć wzięcia udziału w istotnym dziele (*meaningful productive work*). Praca pomagała przybyszom ze wsi stawać się obywatelami, którzy przekonani byli o swojej wartości. Lebow dużo pisze o rozczarowaniu, jakie stawało się ich udziałem. Prowadziło ono jednak do wykształcenia narracji o *self-made man* (s. 71) i etosu przewycięzania trudności. Taka podmiotowość służyła powstaniu tożsamości, która miała dać robotnikom narzędzie protestu.

Kolejne rozdziały zostały poświęcone współzawodnictwu pracy, próbom i ograniczeniom genderowej rewolucji w Nowej Hucie oraz próbom osadnictwa Romów (rozdział *Women of Steel*). W rozdziale piątym (*The Enlightenment of Kasza*) autorka analizuje stalinowskie idee upowszechniania kultury. Pokazuje, dlaczego projekty te poniosły porażkę. Opisuje nowo-

¹ S. Fitzpatrick, *Życie codzienne pod rządami Stalina: Rosja radziecka w latach trzydziestych XX wieku*, Kraków 2012.

² P. Kenney, *Rebuilding Poland: Workers and Communists 1945–1950*, London 1997; M. Fidelis, *Women, Communism, and Industrialization in Postwar Poland*, Cambridge 2010; J. Connelly, *Zniewolony Uniwersytet. Sowietyzacja szkolnictwa wyższego w Niemczech Wschodnich, Czechach i Polsce 1945–1956*, Warszawa 2014.

hucką młodzież jako dynamiczną, niepoddającą się kontroli, manifestującą indywidualizm. Jak w wielu innych partiach książki Lebow przekonuje, że stalinowska rewolucja społeczna w istocie się dokonała, lecz wymknęła się spod kontroli i przyniosła nieoczekiwane rezultaty. W dużej mierze nie są to tezy nowe, ale zostały w książce przekonująco udowodnione. Kultura mieszkańców Nowej Huty sytuowała się gdzieś pomiędzy oficjalnymi instytucjami a błotem i chaosem — konkluduje autorka (s. 151).

Rozdział szósty stanowi rozwinięcie głównej tezy książki. Za szczególnie interesującą można tu uznać interpretację walki o budowę kościoła w Nowej Hucie nie tylko jako przejaw religijności, lecz także potrzeby „własności”. „Kościół byłby pierwszą strukturą zainicjowaną, zaplanowaną i nadzorowaną przez samych ludzi” — podsumowuje Lebow (s. 168).

Jedną z ciekawszych obserwacji zawartych w książce jest podkreślenie żywotności pewnych tradycji i idei. Genezy powstania Nowej Huty autorka poszukuje w projektach realizowanych przed wojną przez Eugeniusza Kwiatkowskiego. Architekci i urbaniści, szkicując plany „socjalistycznego miasta”, realizowali niejednokrotnie idee i pomysły, jakimi żyli od dziesięcioleci. Bardzo ciekawe są też fragmenty rozdziału dotyczącego „oświecania mas” w stalinizmie: Lebow przypomina, jak w istocie bliska była dużej części polskiej inteligencji idea cywilizowania i oświecania „ludu”, przewyciężenia cywilizacyjnego zacofania. Za aktywnym zaangażowaniem inteligencji w okresie stalinowskim stało nie tyle, a może nawet nie przede wszystkim zachłystnięcie się komunistycznymi ideami, ile możliwość realizacji idei, które wcale komunistyczne nie były. Autorka pokazuje też — już nie jedynie na przykładzie inteligencji — żywotność romantycznych i pozytywistycznych tradycji. Jest to ciekawy głos w dyskusji o stalinizmie w Polsce, który nieraz traktowany jest jako całkowicie obcy polskim tradycjom, narzucony (i nieprzyjęty) wzorzec kulturowy. Poszukiwanie ciągłości to bardzo ciekawa i płodna perspektywa patrzenia na PRL.

Niestety, książka nieraz sprawia wrażenie powierzchownej. Większość budowniczych Nowej Huty pochodziła ze wsi. Jak słusznie zauważyła autorka, miało to przemożny wpływ na ich doświadczenia i budowanie tożsamości. Wiejskie pochodzenie nie stało się jednak przedmiotem szerszej analizy. Ponadto mieszkańcy nowego miasta przyjechali z różnych stron Polski; tym właśnie miejsce to różniło się od innych inwestycji i nowych miast planu sześćdziesięcioletniego. Tymczasem autorka nie podejmuje problemu różnic regionalnych i ich trwania w nowym mieście. Czy zerwanie z przeszłością, symbolizowane przez spalenie dawnego ubrania przez jednego z bohaterów książki, było w istocie tak radykalne?

Podobnie ma się rzecz z rozdziałem o kobietach. Niewiele dowiadujemy się o pierwszych robotnicach i mieszkankach Nowej Huty. Z książki wynikają sprzeczne informacje na temat odsetka kobiet w Nowej Hucie: czy stanowiły zaledwie trzecią część mieszkańców w 1955 r. (s. 56), czy też ich obecność zwiększyła się z 42 proc. w 1950 r. do niemal 50 w 1956 r. (s. 102)? Tezy prezentowane w rozdziale *Women of Steel*, choć w większości zapewne prawdziwe, powielają te, które można znaleźć w literaturze przedmiotu poświęconej robotnicom w komunizmie. Tymczasem niektóre problemy związane z sytuacją kobiet — prostytutka, aborcja i dzieciobójstwo — właśnie w Nowej Hucie przybrały wyjątkowe rozmiary. Autorka skłania się do wniosku, że były to raczej plotki i przejaw „paniki moralnej”, ale tego przekonującą nie udowadnia. Jeśli Nowa Huta niczym w „kwestii kobiecej” się nie wyróżniała, można się zastanawiać, czy słusznie taki rozdział znalazł się w książce. Refleksje na temat genderowego obrazu Nowej Huty w niewielkim stopniu się też wpisują w podstawowe tezy książki.

Wielu śmiałym tezom autorki wydaje się nieraz brakować szerszego udokumentowania, przez co wydają się wątpliwe. Na przykład w rozdziale piątym przedstawia interesującą obserwację o paternalizmie polskiej inteligencji, jej w istocie mało demokratycznych przekonaniach. Przytacza przykłady obrzydzenia, jakie odczuwali polscy inteligenci w zetknięciu z realiami Nowej Huty: *Poemat dla dorosłych* Adama Ważyka i reportaż Ryszarda

Kapuścińskiego *To też jest prawda o Nowej Hucie*. Ten drugi przykład wydaje się jednak nieporozumieniem. Na początku swojego tekstu Kapuściński opisuje przykłady prostytucji; w dalszej części wyraża się o mieszkańcach Nowej Huty jako „uczciwych, pracowitych i wytrwałych”. Wydaje się to być jednak dalekie od wniosku autorki, iż dziennikarz „ujawnił że dla wielu intelektualistów przyciąganie własnej klasy społecznej nadal konkurowało z pokoleniową solidarnością i politycznymi zobowiązaniami” (s. 149). Dlatego że przeraziła go czternastolatka, która zaraziła ośmiu mężczyzn chorobą weneryczną? Tego rodzaju wnioski wydają się za daleko posunięte albo powinny zostać szerzej poparte.

Interpretacyjny rozmach nie musi być konsekwencją braku szczegółowych badań; książka jest napisana w sposób syntetyzujący, generalizujący, nie jest pracą obszerną. Jednak warto byłoby niektóre wątki rozwinąć, ponieważ obecnie — ze względu na brak dostatecznego uzasadnienia — tezy wydają się raczej hipotezami. Są to hipotezy bardzo nieraz ciekawe, warte dyskusji i na tym właśnie polega wartość książki Lebow. Część z nich jednak nie do końca przekonuje czytelnika.

Jeśli chodzi o wykorzystane źródła, zastanawia brak tych wywołanych — wywiadów przeprowadzonych przez samą autorkę. Historycy, zwłaszcza badacze dziejów społecznych, swobodnie dziś posługują się narzędziem historii mówionej; relacje są zwykle cenione i — dobrze interpretowane — stanowią źródło bezcenne. Lebow korzysta z opublikowanych wspomnień i zbiorów relacji o Nowej Hucie. Gdyby jednak autorka zdecydowała się przeprowadzić samodzielnie (lub przy pomocy innych badaczy) wywiady, mogłaby uzyskać cenne ze swego punktu widzenia obserwacje. Nowa Huta obrosła mitami, co ma wpływ także na indywidualne narracje konstruowane przez autorów wspomnień. Są one oczywiście także interesujące, ale mogą ograniczać przekaz. Rozmowa pozwala nieraz przezwyciężyć te uwarunkowania. Ponadto w wykorzystanych przez autorkę wspomnieniach niemal brak głosów kobiet. Być może istnieją ważne powody, dla których zdecydowała się nie przeprowadzać wywiadów; w książce jednak tego uzasadnienia nie znajdujemy.

Bibliografia książki jest niekompletna. Autorka dużo pisze o junakach ze Służby Polsce, nie odwołuje się jednak do monografii na ten temat Krzysztofa Lesiakowskiego³. Problemy mieszkaniowe, które również stanowią istotną kwestię poruszaną w książce, doczekały się monografii pióra Dariusza Jarosza⁴. Zabrakło też tomu poświęconego historii Krakowa autorstwa Andrzeja Chwalby, który z kolei odwołuje się do kilku interesujących pozycji dotyczących Nowej Huty, pominiętych w książce Lebow⁵.

Wreszcie polski czytelnik z pewnością zauważy „szkolne” błędy. PZPR nie powstała ze zjednoczenia trzech partii, tylko dwóch (s. 24). Polska pozbawiona była państwowości od 1795 r., nie zaś od 1772 (s. 13). W stalinizmie reżimowa organizacja kobieca nosiła nazwę Liga Kobiet; Ligą Kobiet Polskich stała się dopiero w latach osiemdziesiątych (s. 114). Powstanie NSZZ „Solidarność” oddane zostało nieprecyzyjnym sformułowaniem (s. 169). Inne nieścisłości są może mniej oczywiste. Wymienić tu można długość płatnego urlopu macierzyńskiego — wynosiła ona w latach 1948–1972 dwanaście tygodni (s. 116).

Unfinished Utopia jest niewątpliwie książką wartą lektury i zastanowienia. Wiele wartych w niej interpretacji i obserwacji, nawet jeśli nie są przekonująco udokumentowane, zasługuje na dyskusję. Perspektywa badawcza, pytania, które zadała autorka, powinny stać się inspiracją dla kolejnych badaczy. Zwłaszcza dla tych, którzy pragną zgłębiać historię po-

³ K. Lesiakowski, *Powszechna Organizacja „Służba Polsce” (1948–1955): powstanie, działalność, likwidacja*, t. I, II, Łódź 2008.

⁴ D. Jarosz, *Mieszkanie się należy... Studium z peerelowskich praktyk społecznych*, Warszawa 2010.

⁵ A. Chwalba, *Dzieje Krakowa*, t. VI, *Kraków w latach 1945–1989*, Kraków 2004.

lityczną, społeczną i kulturową, nie rozdzielając tych „poddziedzin”. *Unfinished Utopia* jest też kolejnym przykładem, jak można w sposób interesujący i prowadzący do ważnych ogólnych wniosków tworzyć *case studies*. Wreszcie monografia Nowej Huty pióra amerykańskiej badaczki wskazuje na konieczność badania ciągłości w PRL.

* * *